Nr. 222. Dnia 13 sierpnia. **Czwartek.** **Dnia 1 (13) sierpnia 1891 r.**

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: zaa jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Hipolita i Kassyl.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 35.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 29 r.	Poniedział.: Mirona Męcz.
Piątek: Euzebjusza W.	Zachód „ „ 7-ej „ 34.	Zachód „ „ 9 „ 46 w.	Wtorek: Bronisławy P.
Sobota: **Wnieb. N. P. M.**	Długość dnia godzin 14 „ 59.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 11.	Środa: Rufina i Marcjana.
Niedziela: Jacka W.	Ubyło „ „ 2 „ 20.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14° R.	Czwartek: Bernarda Opata.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

Wiadomości dworskie.

— W d. 8-ym b. m. o g. 7-ej wieczorem w sali Piotrowskiej Wielkiego Pałacu Peterhofskiego dany był obiad pożegnalny na cześć Jego Królewskiej Mości Króla Serbskiego Aleksandra I-go. Na obiedzie oprócz Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa i Króla Serbskiego obecne były Ich Cesarskie Wysokości Wielkie Księżne, Wielka Księżniczka Ksenia Aleksandrówna i Wielcy Książęta. Na obiad zaproszeni również byli: ministrowie, poselstwo greckie i serbskie, świta Króla Serbskiego i osoby ze świty Jego Cesarskiej Mości. Podczas obiadu Najjaśniejszy Pan pił za zdrowie Króla Serbskiego Aleksandra I-go, a Król Serbski wniósł toast za pomyślność Ich Cesarskich Mości.

Po ukończeniu obiadu Najjaśniejszy Pan raczył towarzyszyć Królowi Serbskiemu do stacji „Nowy Peterhof", dokąd przybyli także Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta. O g. 9-ej m. 15 wieczorem Król Serbski ze świtą w towarzystwie jenerał-majora świty Jego Cesarskiej Mości, Arapowa i flügel-adjutanta pułkownika Paszkowa udał się koleją, kierując się na Brześć i Granicę.

(*Praw. wiestnik.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Rosława; jutro Dobrowoja.

Zgromadzenia: Półroczna sesja zgromadzenia rękawiczników. (Mieszkanie starszego. Świętokrzyzka 17—5 po południu.)—Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: **Letni:** dziś „Teść"; jutro „Teść"; — **Nowy:** dziś „Ptasznik z Tyrolu"; jutro „Ptasznik z Tyrolu". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: **Wodewil:** dziś „Jastrząb i gołębie";—**Bellevue:** dziś „Moja gospodyni", oraz „Lorenzo i Jossyka";—**Eldorado:** dziś „Złe towarzystwo". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 712 rs. 81 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

Kanalizacja domów.

Trwałość urządzeń kanalizacyjnych i kanałów, oraz prawidłowe ich funkcjonowanie w znacznej części zależą od dobrego wybudowania i utrzymywania we wzorowym porządku tych urządzeń.

Otóż celem wyjaśnienia obowiązków właścicieli posesyj, jakie ciążą na nich przy kanalizowaniu p. oberpolicmajster zamieścił w *Gaz. polic.* przepisy dotyczące właścicieli, a zatwierdzone przez ministra spraw wewnętrznych w r. b.

Kanalizacja każdej nieruchomości powinna odpowiadać warunkom sanitarnym i usuwać z pobliża mieszkań wszelkie nieczystości, odprowadzając je bezpośrednio do kanału; dla domów zaś wybudowanych przed wydaniem niniejszych przepisów potrzebne są następujące główniejsze urządzenia: zlewy już istniejące, jakoteż i nowe należy połączyć z rurą odprowadzającą, rury deszczowe na froncie domu z wyjątkiem jedynie tych, które odprowadzają wodę z małych powierzchni mianowicie: dachów, balkonów itp. winny być również bezpośrednio złączone z ulicznym kanałem, dla odprowadzania do kanału wody atmosferycznej potrzeba na podwórzu urządzić przynajmniej jeden oddzielny wpust; należy urządzić chociażby jeden ogólny watarklozet, któryby także bezpośrednio łączył się z podziemnym kanałem i miał stosowne przemywanie.

Dozwala się pozostawić na pewien czas ustępy ogólne oczyszczane za pomocą wywózki, lecz zawartość tych ustępów nie może być nigdy w sposób pośredni, lud bezpośredni do kanałów wprowadzoną, a nadto po upływie lat 5-ciu od daty połączenia domu z siecią kanałów ustępy muszą zostać przerobione na waterklozet ogólny.

Przepisy dalej określają, że pozwala się wpuszczać do kanału, za pomocą rur odprowadzających, tylko co następuje: 1) wszelkie ścieki domowe, wodę atmosferyczną i zużytą w mieszkaniach, lecz ta nie może zawierać: śmieci, szabru, piasku, popiołu, skorup, obierzyn, kości i rozmaitych stałych oraz płynnych produktów, któreby wskutek swego składu chemicznego mogły uszkodzić kanały; 2) ekskrementy i nieczystości wpuszczają się bezpośrednio.

Zastrzeżono, że przy spuszczaniu z fabryk oraz zakładów przemysłowych gorącej wody lub ścieków, mogących szkodliwie działać na kanały, należy przez ochładzanie, dezinfekcję, neutralizację lub w inny sposób ścieki te odpowiednio przygotować.

W dalszym ciągu powiedziano, że na posesji skanalizowanej wzbronionem jest urządzanie dołów ściekowych, pomyj, śmietników, jam kloacznych, a istniejące doły, o ile nie są obciążone serwitutem, należy opróżnić, dezinfekować i czystym piaskiem lub ziemią przysypać; wszelkie rynsztoki podwórzowe muszą być skasowane.

Co do utrzymywania w porządku urządzeń kanalizacyjnych, na przyszłość ma być wydana oddzielna instrukcja, a teraz przepisy zastrzegają, iż przerabianie oddanej do użytku kanalizacji, bez zezwolenia magistratu, nie może nastąpić.

Przy ogłoszeniu tych przepisów, p. oberpolicmajster wyraża przekonanie, że właściciele domów, tak skanalizowanych jak i w przyszłości mających się kanalizować, nie tylko będą zapobiegać nieporządnemu utrzymywaniu urządzeń (wadliwość taką zauważono w jednym z domów przy ulicy Miodowej), lecz pojmując dobroczynne wpływy kanalizacji na zdrowotność miasta, o czem świadczy zmniejszanie się śmiertelności, będą ściśle stosować się do wyda

27

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

— Wam dobrze do góry brzuchem leżeć, ta o jutro się nie troskać, kiedy to ryż i stokfisz do gęby spada, ale ja sama ledwo koniec z końcem zlatam i opędzać się muszę naokoło, jak ten dzik, przez ogary za uszy ciągniony!.. Ta idźcie do djabła z waszą gratulacją, mam ja tu lepsze wiązanie, kiedy o karczmie i tym psubracie Janklu pomyślę! Ale dziś już z niemi skończę i na Matkę Ostrobramską klnę się, jak nie poduszę, to łby poukręcam!

Ręce w górę podniosła, głos jej charczał w gardle, Leontyna odsunęła się, patrząc w ziemię, Bukowski rękę z ołtarzykiem wyciągał, nie zważając, że żona z oczyma łez pełnemi, schwyciwszy go za drugą rękę, paznogcie mu w ciało wpijała.

Elżbieta szybkim ruchem rękę Bukowskiego odepchnęła.

— Na czorta mi jegomość klecisz te bawidełka! Lepiej było w polu dobrze ludzi doglądać, nie drzemać pod gruszą... ot, co!

Starzec głowę spuścił i na bok się usunąwszy, wolne przejście dla Elżbiety zostawił.

Jak huragan przesunęła się przez salę jadalną, rzuciwszy pełnemi złości oczyma na spokojnie o stół opartą Marję.

Koło progu będąc zatrzymała się chwilę.

— Herbatę po ziemi sypiesz!—zawołała wyciągając rękę.

Lecz dziewczyna uśmiechnęła się lekko.

— Przecież ja nie składałam ci życzeń, ciociu, czego więc chcesz odemnie?

Głos jej brzmiał spokojnie zupełnie, oczy patrzyły pogodnie w nabrzmiałą twarz Elżbiety.

— Zawsze masz zuchwalstwo w odpowiedzi — mruknęła Elżbieta i szarpnąwszy gwałtownie klamką, wybiegła do sieni.

W sali zapanowało głuche milczenie. Leontyna przysiadła na krzesełku i szybko oczyma mrugać zaczęła. Bukowski stał oparty o ścianę, z wyciągniętą ręką, w której bielił się ołtarzyk, prawdziwe arcydzieło cierpliwości i pracy. Bukowska, puściwszy rękę męża, atak złości spędzała na zielonej pelerynce, rwąc szybko frendzle z długiego jedwabiu. Marja, pracę swą skończywszy, wzrokiem po tych ludziach powiodła i w energicznem jej sercu wzbudziła się litość wielka dla tych niedołężnych i sponiewieranych istot.

— Czemu ciocia znów w tym roku rozpoczęła swe powinszowania? — zapytała, zwracając się ku Leontynie.

Stara panna podskoczyła, jakby na sprężynach.

— Jakże chcesz, serce, duszko, Maryniu, aby w dzień imienin z kopmlementem nie przyjść... Wreszcie, ja nie chciałam już szczęścia tentować, to pani Bukowska zaopinjowała, że to rzecz nieodzowna.

Bukowska wargi wydęła.

— Wychowano mnie w tych pryncypjach — odezwała się pompatycznie — mankować konwenansom i sawuarwiwrowi nie mogę!

Za oknami zaszumiało gwałtownie. Marja podniosła głowę i w sad spojrzała. Wiatr gałęzie giął i ku ziemi chylił.

— Burza będzie niedługo—wyrzekła—trzeba bieliznę z płotów pozdejmować. Chodź, ciociu!

Ale Leontyna twarz w dłonie ukryła.

— Burza!... o Boże miłosierny!—wyjąknęła—pioruny... gdzież się schować? gdzie?...

Marja zaśmiała się wesoło.

— O! ty mały tchórzu! — wyrzekła, potem, zbliżywszy się do okien i zamykając je powoli, wciągała z rozkoszą w siebie tę woń przedburzową gorącą i pełną tajemniczych zapachów i szmerów.

Bukowska ku drzwiom zmierzała.

— Idę do siebie... imaże święte w okna powstawiać. Pannie Marji radzę to zrobić także!

Marja pokręciła głową.

— A choćbym chciała, ani rusz takich konduktorów tu nie znajdę... W całym domu obrazka ani poświeć.

Bukowska zmrużyła oczy i ironicznie się uśmiechnęła.

— Naturalnie — wyrzekła za klamkę ujmując — tu rubel zastępuje Najświętszą Pannę Loretańską! Rubel!... radzę ruble na oknach ponalepiać!

— *Monsieur Bukowski! suivez moi!*

Monsieur Bukowski od ściany się oderwał i wślad za żoną podążył.

Mijając Marję, rękę ku niej z ołtarzykiem wyciągnął.

— Może pani raczy go wziąć, skoro dobrodziejka wzgardziła—wykrztusił nieśmiało.

Lecz już żona skoczyła odedrzwi i chwytając ołtarzyk w suche i kościste palce, szybko filarki łamać zaczęła, rzucając tekturę i złote figliki na ziemię.

— *Non! non!*...—zawołała—kiedy ominęła destynacja, niech lepiej szczeźnie. Tak chcę!

Wyprostowała się dumnie i mantylkę pociągnęła.

— *Monsieur Bukowski! suivez moi!*

Starzec powlókł się do sieni, oglądając się z żalem na strzępy swej nocnej, forsownej dłubaniny.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

nych rozporządzeń i unikną tym sposobem odpowiedzialności wobec prawa, społeczeństwa, a nadto nie będą narażeni na znaczne osobiste wydatki.

Od administracji.

Wyszła nakładem Kurjera Warszawskiego „Nowa taryfa celna" w języku polskim (nieurzędowa), obowiązująca od dnia 13-go lipca r. b. i jest do nabycia w kantorze Kurjera, oraz głównych księgarniach: w Warszawie po kop. 25, z przesyłką na prowincję kop. 30.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z powodu wykrycia podrabiań świadectwa na prawo handlu i przemysłu zarządom miast zalecono, aby pilnie zwracały uwagę przy rewizji sklepów, czy dokumenty wyżej wymienione są autentyczne i nie noszą śladów podskrobań itd. W razie jakiejkolwiek wątpliwości podejrzane dokumenty winny być konfrontowane z księgami wykupu podobnych świadectw.

= Według nowych przepisów, dotyczących kandydatów na posady sądowe, każdy kandydat nieetatowy obowiązany będzie pracować: a) w ciągu 6-ciu miesięcy pod kierunkiem członka sądu wydziału cywilnego; b) przynajmniej sześć miesięcy przy prokuratorji i c) przynajmniej rok w kancelarji sędziego śledczego. Następnie nieetatowi kandydaci poddawani będą szczegółowemu egzaminowi w komisjach przy izbach sądowych według specjalnego programu.

= Uniwersytet moskiewski, jak donosi *Słowo*, ogłosił konkurs na napisanie podręcznika historji ruskiej, zastosowanego do potrzeb kraju północno-zachodniego. Nagroda wynosi rubli tysiąc, a termin do składania prac został oznaczony do d. 19-go października r. 1892-go.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż poruszona została kwestja wzmocnienia dozoru lekarskiego nad sprzedażą mleka. Zwłaszcza pilna uwaga ma być zwrócona na to, aby w razie pojawienia się tuberkulozy u krów dojnych sprzedaż mleka z takich krowiarni była surowo wzbroniona.

= W rozporządzeniach p. oberpolicmajstra zamieszcza wczorajsza *Gaz. polic.* co następuje: „Po wydaniu przepisu, opartego na zatwierdzonej Najwyżej uchwale rady państwa z r. b. o wzbronieniu sprzedaży w szynkach w dni powszedne przed godziną 7-ą rano, wielu utrzymujących szynkownie wyjednawszy sobie patent na garkuchnie otworzyli je w sąsiednich z szynkami lokalach. Z uwagi na wyniki dokonanych z mego polecenia sprawdzeń, wskutek czego wykryto 13 wypadków wzbronionej § 597 sprzedaży w niektórych garkuchniach trunków na miasto, polecam komisarzom cyrkułowym rozciągnąć baczny i ciągły nadzór, aby w restauracjach i garkuchniach nie były sprzedawane trunki do wynoszenia na miasto i winnych przekroczenia każdorazowo pociągać do odpowiedzialności sądowej. Niezależnie od tego, przy dokonanem w d. 2-im b. m. sprawdzenia co do sprzedaży w szynkach przed ukończeniem nabożeństw w świątyniach, okazało się, że w 24 handel trunkami w tej porze był prowadzony. Zwracając na to wszystko uwagę komisarzy cyrkułów, a szczególną praskiego, gdzie podobne przekroczenia najczęściej są stwierdzone, polecam im przedsięwziąć stosowne środki celem zapobieżenia na przyszłość otwieraniu szynków w dni świąteczne i powszednie w godzinach zabronionych.

= Zdarza się często, że właściciele domów po usunięciu drzew zeschniętych przed ich domami na ulicach pozostawiają po nich doły bez zarównania, co powoduje pewne niebezpieczeństwo, a nawet rujnuje i bruk naokoło. Z tego powodu magistrat odniósł się do zarządu policji o dopilnowanie, żeby właściciele domów albo zaraz po usunięciu uschniętych drzew zasadzali w ich miejsce nowe lub też doły bezzwłocznie zabrukowywali. Powyższe nieporządki zauważano głównie nau licach: Żurawiej, Kruczej i Długiej.

= Stosownie do Najwyżej zatwierdzonej w r. 1889-ym uchwały komitetu ministrów co do wcielenia do miasta podmiejskich wiosek, prawa własności mieszkańców tych wiosek do nabytych przez nich gruntów winny być nie naruszane. W jednej z takich miejscowości mianowicie na Szmulowiznie istnieje prywatny szlachtuz, że zaś na zasadzie przepisów byłej rady administracyjnej, ubój bydła winien być dopełniony tylko w szlachtuzach miejskich, szlachtuz prywatny należałoby przeto skasować, co do pewnego stopnia naruszałoby prawo własności. Wytworzyła się ztąd kwestja prawna, która jak słyszeliśmy, ma być rozstrzygana na drodze sądowej.

= Jutro, o godz. 8-ej, odbędzie się w biurze zarządu kanalizacji przy ulicy Królewskiej posiedzenie komitetu wyznaczonego dla trzeciej serji robót. Na porządku obrad będzie sprawa budowy domów mieszkalnych i trzeciej maszyny na stacji filtrów, oraz końcowe rachunki z trzeciej serji. Prezydować zebraniu ma jenerał-major Palicyn, w zastępstwie nieobecnego prezydenta miasta.

= Konsulat Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej prosi nas o zaznaczenie w naszem piśmie, dla ostrzeżenia osób interesowanych, że tylko tacy ajenci posiadają prawo traktowania w sprawach dotyczących wszechświatowej wystawy Kolumba, mającej się odbyć w Chicago w 1893-im r., którzy otrzymali urzędowe na to zlecenie z zawiadomieniem tutejszego konsulatu o danej im delegacji.

= Z teatru i muzyki.

* Wiceprezes dyrekcji teatrów, r. st. Bogumił Foland, w dniu wczorajszym powrócił z kilkotygodniowego urlopu, który spędził w Wiesbadenie.

* P. Ludwik Śliwiński, pracowity reżyser teatru Nowego, powrócił po kilkotygodniowym pobycie w Zoppot.

* W sobotę nadchodzącą w sali teatru Wielkiego odbędzie się pierwsza próba orkiestrowa.

Celem jej jest wypróbowanie resonansu nowej sali.

* Znana z występów estradowych śpiewaczka, pani Marja d'Orio, otrzymała propozycje występów w sezonie zimowym w Palermo, tudzież w teatrze Wiktora Emanuela w Messynie.

Artystka jest uczennicą Władysława Millera.

= Panorama.

Właściciel panoramy przenośnej Latres zamierza okazywać takową w Warszawie.

Panorama, zależnie od ugody właścicieli gmachu cyrku letniego, będzie urządzoną po wyjeździe obecnie bawiącego towarzystwa Ciniselich.

= Zegarek pamiątkowy.

W rodzinie państwa Skrotkowskich przechowywał się nader cenny zegarek, posiadający znaczenie pamiątki historycznej.

Zegarek ten wysadzony drogiemi kamieniami pradziad p. S., utrzymujący poczhalterją na trakcie między Marjampolem i Warszawą, otrzymał od Napoleona I-go w zamian za udzielenie pary najlepszych własnych koni.

Klejnot starannie dotąd przechowywany pani S. wdowa, po urzędniku kolejowym, spieniężyła teraz za sumę 1,300 rs.

Żegarek nabył hr. Plater.

= Stróż emeryt.

Właściciel domu pod nr. 8-em przy ulicy Elektoralnej ocenił długoletnie zasługi stróża Aleksandra.

Gdy staruszkowi siły nie pozwalały dłużej pełnić obowiązków, gospodarz przyjął nowego stróża, zaś Aleksandrowi tytułem emerytury pozostawił całkowitą pensję, oraz mieszkanie.

„Emerytura" Aleksandra jest dożywotnią.

= Samowola.

W dniu wczorajszym na cmentarzu powązkowskim odbywał się obchód pogrzebowy.

Rodzina zmarłego drogę prowadzącą do grobu poleciła usypać liśćmi.

Służba cmentarna, pobrawszy zapłatę za liście, lecz, nie chcąc takowych sprowadzić z po za obrębu cmentarza, łamała gałęzie drzew i krzewów z mogił, leżących po drodze.

Na niektórych grobach tym sposobem rośliny zupełnie ogołocono z liści.

= Kradzieże.

Z mieszkania adwokata Dębskiego przy ul. Długiej pod № 9-ym skradziono listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego № 304201 rs. 1000 i №№ 313532 i 313531 po 500 rs.—Poddanej angielskiej, Elwinie Staufildowej przy ul. Grzybowskiej pod № 27-ym skradziono pugilares, w którym znajdowało się 8 funtów szterlingów, 30 rs. markami pruskiemi i 100 rs. w biletach bankowych.—Zamieszkałemu przy ul. Podwale pod № 1-ym Józefowi Malczyńskiemu skradziono różną garderobę wartości 150 rs.

= Bez właściciela.

W wydziale gospodarczym w ratuszu znajdują się następujące przedmioty, odebrane od osób podejrzanych, a mianowicie: 17 wag i 3 gwichty, 4 monety srebrne, salopa damska i suknia, zegarek złoty damski, portfel z 6-ciu rublami i różnemi notatkami, oraz worek kawy wagi 35 funtów.

Przedmioty powyższe poszkodowani mogą odebrać w biurze w wydziale 4-ym gospodarczym w ratuszu w godzinach biurowych.

= Z bicykla.

Nocy wczorajszej z wtorku na środę Wincenty Rakowicki, 17-letni amator sportu welocypedowego, powracając od znajomych z Jabłonny na bicyklu, uległ smutnemu wypadkowi.

Młodzieniec ten, zapomniawszy latarki, zjechał z szosy w rów tak gwałtownie, że maszyna zepsuła się, a sam uderzył głową o kamień i zemdlał.

Oprócz rany na głowie, R. doznał fatalnego stłuczenia prawej nogi.

Nie mogąc się dźwignąć o własnej sile, przeczekał do rana i dopiero włościanin jakiś odwiózł poszwankowanego wraz z uszkodzonym bicyklem do domu rodziców na ul. Marszałkowską.

= O dwa grosze.

Dwie przekupki, roznoszące owoce w koszykach: Bajla Hammerowa i Dwojra Netyszowa, przy wzajemnym rozrachunku posprzeczały się, a następnie pobiły.

W bójce tej Dwojra Netyszowa przeciwniczkę swą uderzyła pogrzebaczem w oko.

Cios był tak silny, iż Hammerowa z bólu straciła przytomność.

Nieszczęśliwa kobieta oko postradała.

Przedmiotem sporu były dwa grosze.

= W obłędzie.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o dwukrotnym zamachu samobójczym Antoniego Drewnowskiego, konduktora kolejowego, który się wieszał i truł.

Uratowany manjak znalazł pomieszczenie w domu obłąkanych.

Widocznie stan męża oddziałał na żonę, Ludwikę Drewnowską, gdyż ta wczoraj rano również w przystępie anormalnego stanu umysłu rzuciła się z okna facjatki na Pelcowiznie z wysokości drugiego piętra.

Drewnowska uległa złamaniu nogi i obrażeniu kości pacierzowej, które życiu jej grozi niebezpieczeństwem.

= Pożary.

Oprócz zaalarmowania straży ogniowej w południe wskutek zapalenia się farby w kuchni domu № 24-ty przy ul. Zielnej, wczoraj oddziały straży po raz drugi wyruszyły do ognia wieczorem o godz. 7 i pół.

Z czatowni straży dostrzeżono płomień i dym w stronie rogatki mokotowskiej.

Po sprawdzeniu przez konnych posłańców okazało się, że pożaru nigdzie nie było.

Straże powróciły więc z drogi do koszar.

\+ Anodyna.

Korespondent nasz z Lublina donosił przed kilku dniami o rozpowszechnianiu się w gub. lubelskiej nałogowego picia anodyny, czyli tak zwanych kropli Hoffmana.

Jak się okazało, nałóg ten istnieje nietylko wśród ludu w pow. janowskim i biłgorajskim, ale wszędzie, gdzie tylko osiedli koloniści szlązacy.

Oni to w czasie jarmarków kupują anodynę w składach aptecznych i następnie płyn rozpuszczają w wodzie, by w ten sposób zyskać większą ilość odurzającego napoju.

Jak donosi *Gaz. lub.*, władza akcyzowa zarządziła energiczne środki, celem zbadania tej sprawy.

\+ Ze wsi.

Piszą do nas z Duninowa nad Wisłą:

„Z powodu deszczów, żyto i ogrodowizna zrastają na pokosach, a pszenica na pniu.

Za żyto płacą u nas 6 rs., za stare nawet więcej, za pszenicę do 7 rs. za korzec.

Kartofle u nas liche, a miejscami padła już na nie zaraza.

Sprzęt zboża odbywa się u nas w niedziele i święta, byle tylko jaknajprędzej zwieźć zboże do stodół.

W tych dniach w okolicy Duninowa schwytano jednego z podpalaczy, którzy podłożyli ogień na folwarku Górki, należącym do p. Kuczborskiego.

Jest nim niejaki Cichoń, roznosiciel obrazów, liczący lat 24.

Wspólników swoich nie chce wydać, ale śledztwo wykryje zapewne przyczynę zbrodni."

\+ Echa.

W ostatnich czasach uregulowane zostały serwituty we wsi Dreglin, należącej do p. Ronisza i w Kossobudach p. Wiśniewskiego, w okolicy Raciąża.

Rokowania z włościanami trwały bardzo długo.

W lasach, zagajnikach, a nawet w miedzach, zarosłych krzakami w okolicy Raciąża, pojawiła się w ostatnich czasach znaczna liczba borsuków.

Jeden z miłośników archeologji, zamieszkały w Płocku, przystępuje do badań archeologicznych na terytorjum majątku Dreglin.

Znajdują się tam na łące około szosy kurhany starożytne, których dotąd nikt nie rozkopywał.

Być więc łatwo może, że badania zostaną uwieńczone skutkiem pomyślnym, jeżeli tylko będą prowadzone ze znajomością rzeczy.

P. Mayzner, właściciel kilku cukrowni w gubernji płockiej, zaprowadził u siebie zwyczaj wypłacania pensyj emerytalnych wdowom po urzędnikach fabrycznych, którzy na stanowiskach swoich pozostawali przynajmniej przez lat kilkanaście.

Zarząd cukrowni „Izabelin" wydelegował urzędnika swojego, p. Ludwika Czarkowskiego, za granicę, celem zapoznania się z najnowszemi wynalazkami w dziedzinie cukrowniczej.

W Łodzi rozwielmożnili się w ostatnich czasach pokątni doradzcy, tak dalece, że z powodu ich działalności, stosunki stają się tam wprost nieznośne.

Niektórzy z nich są tak zręczni, że nawet inteligentnego człowieka potrafią tak obałamucić, iż wpada w zastawione przez nich sieci.

Dość powiedzieć, że niedawno pokątny doradzca potrafił nakłonić jednego z przedsiębiorców budowlanych do zgłoszenia niewypłacalności.

Tylko wierzycielom, którzy znali wybornie jego jego położenie finansowe i w porę wywiedli go z błędu, przedsiębiorca zawdzięcza to, że nie stracił całego majątku.

Za tak mądrą radę pokątny adwokat wyłudził od niego przeszło trzysta rubli.

W Łodzi odbył się koncert śpiewaczki pani Heleny Szokalskiej i barytona p. Henryka Przyborowskiego.

Kilku cyklistów łódzkich, z p. Lorenzem na czele, udało się na welcypedach na zjazd wielu klubów europejskich we Wrocławiu.

Na zjeździe tym pomiędzy innemi odbędą się wyścigi, w których sportsmani łódzcy mają wziąć udział.

W Suchedniowie organizują przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny.

+ Wypadki w Łodzi.

Jeden z piekarzy łódzkich, Rudolf Ewald, człowiek zdrow, silny, korpulentny, 37 lat liczący, powracając do domu we czwartek około godziny 11-ej wieczorem konno z targu w Strykowie, w pobliżu Paradyzu, przy wjezdzie do miasta spadł z konia, rażony paraliżem.

Jadący przed piekarzem równocześnie ze Strykowa znajomy, widząc konia, biegnącego bez jeźdźca, powrócił i przy świetle zapałki odnalazł na drodze ciało Ewalda już martwe.

Po odwiezieniu go do mieszkania wezwany lekarz stwierdził śmierć natychmiastową po upadku z konia i spowodowaną nim ranę na tyle głowy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w sali posiedzeń tutejszego magistratu, odbędzie się sesja półroczna zgromadzenia piwowarów.

— D. 14-go sierpnia, w magistracie m. Przasnysza, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę od d. 13-go stycznia r. p. dochodu kasy miejskiej przasnyskiej z opłat kopytkowych, targowych i jarmarcznych od rs. 835 rocznie; wadjum wynosi 250 rs.

— D. 14-go sierpnia, w magistracie m. Suwałk, odbędzie się licytacja na 3-letnie oświetlanie 103 ulicznych latarni naftowych od rs. 1,068 kop. 12 rocznie.

— D. 14-go sierpnia, w urzędzie powiatowym skierniewickim odbędzie się licytacja na gruntowną naprawę tego lata zabudowań miejskich w Skierniewicach od rs. 1,366 kop. 79; wadjum 137 rs.

— D. 14-go sierpnia otwarta zostanie w Łodzi filja warszawskiego akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości (lombardu). Filja łódzka będzie przyjmowała w zastaw: wyroby złote i srebrne, drogie kamienie, bronzy, platery, płótno, jedwab, aksamit, odzież niezniszczoną i t. p. Natomiast nie będzie przyjmowała wełny i bawełny w bilach, oraz przędzy, kortów, sukna i płócienek w wielkich partjach.

— D. 27-go sierpnia rozpoczną się zapisy do szkół elementarnych warszawskich, lekcje zaś zaczną się zaraz dnia następnego.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józefa z Możdżeńskich

KURCYUSZ,

b. artystka teatrów warszawskich,
wdowa po naczelniku biura administracji drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 11-go sierpnia 1891 r., przeżywszy lat 80.

Pozostała synowa i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża, w dniu 14-ym sierpnia, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 3—2805

Ś. P.

BOLESŁAW BRODZKI,

starszy zgromadzenia murarzy,
obywatel m. Warszawy, opatrzony św. sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 10-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 46. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, dzieci i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła dolnego św. Aleksandra w dniu 13 sierpnia, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tego kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1105

† Ś. p. Feliks Makowiecki,
urzędnik komory celnej warszawskiej, sekretarz kolegjalny, kawaler orderu św. Włodzimierza, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 11 sierpnia r. b., przeżywszy lat 67. Pogrążona w nieutulonym żalu żona z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych dnia 14-go sierpnia, o godzinie **10-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. —2820—

† Ś. p. Konstanty Morawski,
opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 16-go sierpnia r. b., w wieku lat 16. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na pogrzeb, odbyć się mający w Kościelnych Wyszynach dnia 18-go sierpnia 1891 r. —1109—

Jubileusz wojskowy.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Poznań 10-go sierpnia.

Świetnie był Poznan wczoraj przystrojony na powitanie cesarzowej Fryderykowej. Nie było domu i mieszkania, któreby nie przywdziały odświętnej szaty. Nawet ulice, któremi najjaśniejsza pani nie przejeżdżała, były przystrojone w wieńce i chorągwie.

Muzyka wojskowa powitała cesarzowę i jej córkę Małgorzatę, wjeżdżające rano o godzinie 10½ na dworzec, a gdy cesarzowa wysiadła z wagonu, powitali ją: komenderujący jenerał, naczelny prezes i inni dygnitarze, poczem witali ją w imieniu miasta: pierwszy burmistrz p. Witting i radzca sprawiedliwości p. Orgler, przewodniczący rady miejskiej. Po tem przyjęciu udała się cesarzowa pięknie przystrojoną drogą do miasta, witana gromkiemi okrzykami: „Niech żyje!”

Przed bramą berlińską wznosiły się trybuny, przepełnione widzami. Tu zatrzymał się powóz, wiozący gościa.

Żona nadburmistrza, pani Wittingowa, tak powitała cesarzową w imieniu pań przed trybuną damską:

„Waszą cesarską i królewską mość jaknajpokorniej w murach miasta naszego witają damy miasta Poznania. Kiedy w. c. m. przed trzema laty podążyła tu do nas od łoża boleści swego małżonka, nie zważając na własny smutek, aby nieść pocieszenie i pomoc, wtedy to strapione było miasto nasze nieszczęściem, jakie powódź sprawiała. Dziś natomiast wszędzie radość i wesołość. Tysiące serc matek i żon witają w. c. m. jako najszlachetniejszą niewiastę, najwierniejszą małżonkę i matkę, a my się z przejęciem wdzięczności przyłączamy do tych gorących życzeń. Oby Wszechmocny w. c. m. błogosławił i utrzymał nadal przy zdrowiu i życiu!”

Następnie panna Orglerówna, córka radzcy sprawiedliwości, przemówiła w imieniu panien poznańskich i powitała cesarzową wierszem. Panna Zofja Koszutska, córka lekarza, i panna Grüder, w imieniu panien poznańskich wręczyły cesarzowej bukiet z róż białych i gwoździków ciemnych, a panna Zofja Luzińska w towarzystwie panien Müller i Pietsch, ofiarowała księżniczce Małgorzacie bukiet z róż pąsowych i gwoździków.

Cesarzowa jaknajuprzejmiej, widocznie wzruszona temi serdecznemi objawami, odpowiadała na te powitania, wspomniała o ciężkich czasach przed trzema laty i kazała sobie przez panią Wittingową przedstawić panie i panny, a mianowicie panie: Koszutską, Orglerową, Grüderową i inne.

Gdy powóz ruszył w dalszą drogę ku gmachowi komenderującego jenerała, znowu witała cesarzową po wszystkich ulicach przejazdu licznie zebrana publiczność, co powtarzało się za każdym razem, ilekroć dostojny gość przejeżdżał przez miasto, a według programu, kilkakrotnie przez dzień przejeżdżała cesarzowa.

Po nabożeństwie, które odbyło się o godz. 12-ej w ogrodzie komenderującego jenerała, udała się cesarzowa do naczelnego prezesa, p. Willamowitza.

Po paradzie 2-go pułku huzarów przybocznych imienia cesarzowej, na którego obchód 150-letniej rocznicy przybyła, obejrzała cesarzowa wodotrysk na Królewskim placu, zkąd udała się około godziny 5-ej do gmachu naczelnego prezydjum, a następnie po godz. 6-ej do koszar, kędy odbył się festyn pułku. O godz. 1-ej w nocy wyjechała cesarzowa z powrotem do Berlina.

Gr.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 12-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn*). — Najjaśniejsi Państwo opuścili wczoraj Peterhof i udali się do Krasnegosioła.

Petersburg 12-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Michał Mikołajewicz udał się w dniu wczorajszym za granicę.

Petersburg 12-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— W celu przyjścia w pomoc ludności dotkniętej niedostatkiem i ułatwienia zastąpienia żyta innemi gatunkami zboża, a głównie kartoflami i kukurydzą, postanowiono obniżyć opłatę przewozową, nie niżej wszakże jak do $^{1}/_{100}$ kopiejki od puda i wiorsty. Rzeczona taryfa wprowadza się w wykonanie od 13-go sierpnia. O odwołaniu jej nastąpią ogłoszenia na miesiąc przedtem.

KRÓL SERBSKI.

Ischl 12-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj o godzinie 2½ po południu przybył tutaj pociągiem dworskim król Aleksander serbski i przyjęty był na dworcu przez cesarza Franciszka Józefa w towarzystwie adjutanta jeneralnego, fmp. hr. Paara. Powitanie było serdeczne. Cesarz zawiózł króla do „hotelu Elżbiety”, gdzie przyjęli go arcyksiążę Franciszek Salwator i książę Leopold bawarski. Następnie wizytowali króla wielki ochmistrz dworu ks. Hohenlohe i hr. Kalnoky. O godz. 6-ej wieczorem w willi cesarskiej odbył się obiad galowy. Tutaj przyjęły króla: arcyksiężna Marja Walerja i księżna Gizella bawarska, córki cesarskie. Po obiedzie, cesarz, król i członkowie rodziny cesarskiej udali się do teatru.

ZJAZD BISKUPÓW.

Fulda 12-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W dniu dzisiejszym otwarty tutaj został zjazd biskupów pruskich. (*Aj. półn.*)

ROZBÓJNICY W TURCJI.

Belgrad 12-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Pewnego zamożnego obywatela adrjanopolskiego uwięziono pod zarzutem udziału w napadzie na pociąg orjentalny po Czerkiesköi. Wezwano do Adrjanopola nadkonduktora Freudigera, celem konfrontacji. Śledztwo prowadzi sam marszałek Hamdi basza.

Berlin 12-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiejszy *Reichsanzeiger* donosi, że tegoroczny zbiór kartofli stanowi 95% przeciętnego zbioru. Niema przeto powodu do poruszania kwestji zabronienia wywozu kartofli z Niemiec.

Berlin 12-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z powodu ogłoszenia zakazu wywozu żyta z Rosji, *Nordd. Allg. Ztg.* pisze, że Stany Zjednoczone mogą pokryć zapotrzebowanie żyta w Niemczech, prócz tego dostarczą żyta także i inne kraje rolnicze. Dziennik zapewnia, że Niemcy niepotrzebują kłopotać się zakazem, ponieważ wydany został w chwili, kiedy żyto w Niemczech już w znacznej części sprzątnięto. (*Aj. półn.*)

Hamburg 12-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Hamburgischer Correspondent* wyraża obawę, ażeby Francja, wzmocniona ostatniemi wypadkami, nie zawarła umowy z Papieżem, przyrzekającej mu podnieść kwestję rzymską.

Belgrad 12-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wydział centralny serbskiej partji radykalnej ogłosił odezwę, w której zwołuje na d. 10-ty września ogólny wiec tego stronnictwa do Zajczaru. Odezwa tłumaczy, że dla tego wybrano tę, a nie inną miejscowość, ażeby złożyć hołd męczennikom z r. 1883, którzy nieśli tutaj swe życie w obronie zasad stronnictwa. W ten sposób kraj podziękuje bohaterskiej ludności z nad Timoku. Równocześnie z zebraniem się wiecu, zbieraną będzie w całym kraju składka, celem wzniesienia pomnika dla ofiar powstania w r. 1883-im.

Sofja 12-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd przeznaczył dla dwojga dzieci, pozostałych po ministrze wojny, Mutkurowie, pensję 6,000 fr.

Sofja 12-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Stambułow i Petkow, redaktor *Swobody*, otrzymali znowu od emigrantów bułgarskich listy z zagrożeniem śmiercią, jeżeli nie przestaną popierać rządów ks. Ferdynanda.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go sierpnia. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Dalsza znaczna zwyżka cen zboża oddziaływała ujemnie na usposobienie giełdy, które było słabe i zniżkowe. Najwięcej ucierpiały ruble i wartości russkie. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały w początku posiedzena i w chwili zamknięcia czynności urzędowych 211, straciły zaś później 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami spadły banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 3 m. 40 fen., a w dostawowych o 3 m. 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 3 m. 40 f., krótki Petersburg o 3 mar. 20 fen., długoterminowy zaś o 3 m. 70 f. Przekazy na Wiedeń również niżej: krótkie o drobnostkę (172.05) a długoterminowe o 25 fen. (171.25). Listy zastawne ziemskie i likwidacyjne

nie były notowane. Pożyczki wschodnie straciły rs. 1 kop. 10 Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, za pożyczki premjowe obu emisyj i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie brano po 154.60. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany (3¼%). Przy silnym popycie i wstrzemięźliwej podaży żyto podskoczyło dziś o 5 m. w towarze gotowym i 4 m. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 12-go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	209.80	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209 40	Akcje kredytowe	154.60
Wek. na Petersb. krót.	209.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	208.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	209.75	Żyto w tow. gotow.	231.50
Wschodnia poż. II em.	67.—	Żyto na wiosnę	222.50
Listy zast. serji I-ej	—.—		

Kursa z 11 sierpnia: 213.20, 212.80, 212.20, 211.70, 213.50 68.10, 67.90, —.—, 226.50, 218.25.

Petersburg 12-go sierpnia. Weksle na Londyn 96.—. Pożyczka premjowa I-ej em. 240.—. Pożyczka premjowa II-ej em. 229.—. Półimperjały 7.58.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 12-ym sierpnia. Dowozy bardzo ograniczone, wynosiły bowiem tylko 4 wagony. Żyto znowu podniosło się o kilka kopiejek na pudzie, płacono za wyborowe do 123 kop., za średnie 120 do 121 kop. Owsa nadeszły 4 wagony, wyborowy sprzedawano po 92 do 97 kop., średni po 88 do 93 kop., ordynaryjny po 82 do 86 kop. Gryka po 90—93 kop. Kasza jaglana nieco mocniej, 95 do 114 kop. stosownie do gatunku.

Wełna. *Odesa* 4-go sierpnia.—W tygodniu ubiegłym sprzedano kilka partyj wełny po rs. 7.75 i 8.75, oraz partję wełny merynosowej krymskiej po rs. 6 kop. 50 za pud netto franco Odesa.

Cukier. *Odesa* 4-go sierpnia. — Rynek cukrowy w Odesie w tygodniu ubiegłym był spokojny. Rafinadę notowano po rs. 5.15 do 5.25 za pud, a mączkę cukrową krystaliczną z prędkim odbiorem po rs. 4.45 za pud. Za kilka partyj osiągnięto po rs. 4.50 za pud. Notowano: rafinadę Brodzkiego po rs. 5 kop. 20 do 5.30, hr. Bobryńskich po rs. 5 kop. 20 do 5.30, fabryki Gniers. 5 kop. 20 do 5.35, rafinerji czerkawskiej po rs. 5 kop. 20 do 5.30, fabryki Sobolówka rs. 5 kop. 10 do 5.15 za pud, mączkę cukrową krystaliczną po rs. 4.45 za pud.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). — Tendencja rynku warszawskiego dla okowity jest wciąż mocną. Zapasy towaru mniejsze, dowozów brak, a potrzeby wzrastają. Ceny skutkiem tego idą w górę i doszły już do niezwykle wysokiego poziomu. Na nasz rynek okowiciany wpływają również wysokie ceny w Cesarstwie, dokąd wywóz opłaca się obecnie.—W Hamburgu mocno. Ostatnio notowano: cena regulacyjna 35.62 mar., na sierpień i sierpień-wrzesień 35.75 mar. w zaofiarowaniu, 35.50 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 36.12 m. w zaofiarowaniu, 35.87 mar. w zaofiarowaniu, na październik-listopad 36 m. w zaofiarowaniu, 35.75 mar. poszukiwaniu, na listopad-grudzień 34 m. w zaofiarowaniu, 33.75 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-maj 1892 r. 33 m. w zaofiarowaniu, 32.50 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1892 r. 33 mar. w zaofiarowaniu, 32.50 mar. w poszukiwaniu.

Gdańsk 11-go sierpnia. — Pszenica miała dziś mocne usposobienie i ceny na korzyść sprzedających. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 12 f. 188½ m., za russką tranzyto wybitnie czerwoną 126, 127/8, 128, 129/30, 130 f. 173½ mar., 128 i 129/30 f. 174 mar., 133 f. 175 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na sierpień 185 m. płacono, pozostało 187 mar. w zaofiarowaniu, 186 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 175 m. w zaofiarowaniu, 175 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 174½ mar. w zaofiarowaniu, 174 mar. płacono, na listopad-grudzień 173 mar. płacono, na kwiecień-maj 176 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 186 mar. Żyto. Z Berlina doniesiono wczoraj o zwyżce cen, wynoszącej 4 m., dziś również brzmiały depesze z berlińskiej giełdy wstępnej znacznie drożej. Skutkiem tego usposobienie w Gdańsku było również o wiele mocniejsze dla żyta, a towar pozostały z targu wczorajszego w dość znacznych ilościach znalazł łatwy zbyt po cenach sobotnich. Płacono za polskie tranzyto 119/20 f. 172 mar., 117 f. 171½ m., 112, 113, 114, 116 f. 170 m., 107/8 f. 169 mar., za russkie tranzyto 123 f. 170 m., 122 f. 169 m., stare obsadzone 118 f. 165 mar. Wszystko za 120 funtów i tonnę. Terminy: na sierpień tranzytowe 167 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 164½ m. w zaofiarowaniu, 163½ mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 163 m. płacono, na październik-listopad tranzytowe 160 do 163 mar. płacono, na listopad-grudzień-tranzytowe 162½ m. w zaofiarowaniu, 162 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe na kwiecień-maj tranzytowe 165 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 172 mar., tranzytowego 170 mar. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Rzepik bez zmiany, płacono za russki tranzyto letni 215 m. za tonnę. Rzepak polski tranzyto 240, 250, 252 i 253 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.92½ mar., miałkie 5.35 m. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 69 mar. nominalnie, na wrzesień 61 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 58½ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 56½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 49½ mar. nominalnie, na wrzesień 41½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 39 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 37 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 214 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu F. Sz., prenumeratorowi.* — Banknot, o którym sz. pan wspomina, wart jest rs. 3.

— *Ciekawemu di Carlo.*—Każdy młody człowiek, posiadający wymagalne kwalifikacje, może przed losowaniem dobrowolnie wstąpić do służby wojskowej i odbyć powinność na prawach ochotnika. Termin służby, a następnie awansu zależny jest od stopnia wykształcenia.

— *Panu L. L., stałemu prenumeratorowi w Łodzi.* — Świadectwo z 8-ej klasy jest dostateczną kwalifikacją. Wykłady w szkołach dentystycznych, uorganizowanych według świeżo wydanych w tym przedmiocie przepisów, dzielić się będą na pięć semestrów, z których każdy trwać będzie pół roku. Bliższe szczegóły o nowej ustawie znajdzie sz. pan w № 200-ym *Kurjera* z d. 22-go lipca r. b. Stopień lekarza-dentysty można uzyskać po otrzymaniu świadectwa z ukończenia szkoły i po złożeniu egzaminu przed komisją uniwersytecką. Terminu otwarcia szkoły jeszcze ściśle nie oznaczono; prawdopodobnie nastąpi to w krótkim czasie.

— *Panu Rodz.*—Jest to niewątpliwie nadużycie. List zakomunikowaliśmy szpitalowi.

— *Studentowi Józefowi.* — Biernik liczby mnogiej w imionach ludzkich żeńskich jest taki sam, jak mianownik. *Tą razą, inną, drugą razą,* jest to stara forma, dziś zarzucona, ale kto jej używa błędu nie popełnia. Podobnież zarzucono i kreskowane *é,* jak jeszcze dawniej kreskowane *á,* o jednem zaś i drugiem znajdzie pan w gramatyce Kopczyńskiego. Co do zakończenia narzędnika liczby mnogiej w przymiotnikach zaimkach na *ymi, imi,* my go używamy tylko przy imionach ludzkich męzkich, idąc za Kopczyńskim; piszemy więc „dobrymi braćmi", a „dobremi siostrami", „swoimi towarzyszami", a „swojemi towarzyszkami", „swojemi siłami". Co do pisowni wyrazów, pochodzących z języka łacińskiego, a kończących się w nim na *ia,* jest to kwestja sporna, którą ma rozstrzygnąć Akademja umiejętności. Mówi się: „kupiłem sobie gruszek" (to znaczy pewną ilość gruszek), ale nie można powiedzieć „kupuję gruszek", tylko: „kupuję gruszki".

— *Panu A. Z., technikowi.*—Zalecamy: *Moniteur des Architectes,* 12 zeszytów, rocznie rs. 15, z przesyłką rs. 17; bardzo ozdobne wydawnictwo z kolorowemi odbitkami w tekscie i osobno: *Revue générale de l'architecture et des travaux publics,* pod redakcją Cezara Daly, rocznie rs. 20, z przesyłką rs. 23; wychodzi co dwa miesiące; *Zeitschrift d. Architekten u. Ingenieur-Vereins,* 8 zeszytów. rocznie rs. 12, z przesyłką rs. 13 kop. 40; *Annalen für Gewerbe u. Bauwesen v. Glaser,* dwutygodnik, rocznie rs. 10, z przesyłką rs. 12 kop. 60; *Architect, journal for the Architect, Engineer,* rocznie rs. 11 kop. 70, z przesyłką rs. 15.—K. Bołsunowski: „Solidy Bolesława z napisem słowiańskim", Kijów, 1887, rs. 1. Wiele cennego materjału w tym przedmiocie znajdzie sz. pan w numizmatycznych rozprawach Joachima Lelewela i w najnowszem dziele Kazimierza Stronczyńskiego: „Monety pierwszych czterech wieków rozbiorem wykopalisk objaśnione", 1883, rs. 5.

— *Panu K. K., stałemu prenumeratorowi.*— Praktyczne wykłady pszczelnictwa, ogrodnictwa i jedwabnictwa odbywają się w zakładzie na ul. Koszykowej pod № 41-ym.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 12-go sierpnia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 11-go g. 9 w.	750 8	75	ZPd	18 2	=	14 5
D. 12-go g. 7 r.	752 4	59	Z	19 2	=	15 3
„ g. 1 pp.	752 3	42	Z	21.4	=	17 1

W ciągu d. 11-go b. m.: Temperatura najniższa C. 15 8 = R. 12 6; „ najwyższa C. 25 6 = R. 20.4; Wysokość wody spadłej mm. 0.0

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa. (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 8 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7 33 w.	10 15 w.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	[illegible] 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina) (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7 48 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	8 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana.
„ kurjerskie „ 1-ej po południu.
Do Włocławka o godz. 5-ej zrana.
Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Іюля (12 Августа) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).